Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 159 Lwów, Niedziela dnia 13 Lipca 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesię... 3 zł. 3... 9 zł. 4... do dom... sce z... 3 zł. 6... 10 zł... miesię... kwart...
CENA ...
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

...R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

„Szczegóły życia codziennego".

POTRZEBY MAS ŻYDOWSKICH I POSTULATY NACJONALISTYCZNYCH PRZYWÓDCÓW.

W artykule „Chwilowy front negacji", omawiając solidarny negatywny stosunek klubów mniejszości nar. w stosunku do przedłożeń kresowych, wyraziliśmy się, że „szczegóły życia codziennego" są powodem naprężenia między ludnością polską i żydowską. W tym stylistycznym skrócie „Gazeta Warszawska" i „Czas" dopatrzyły się pewnego jakoby pobłażania — czy niedopatrzenia — w stosunku do nadmiernych rzeczywiście i nieuzasadnionych postulatów, wysuniętych przez obecnych przedstawicieli mas żydowskich. Zwrot był lapidarny — podtrzymujemy go w całej pełni — a dziennikarze przeglądający prasę, nie czynią tego nieraz z dostateczną uwagą. Wskutek tego wkradło się nieporozumienie, które ze względu na znaczenie tematu, należy sprostować i wyjaśnić.

Miedzy tem, czego żądają masy żydowskie, a postulatami, które w ich imieniu stawiają chwilowi ich przywódcy, należy przeprowadzić bardzo ścisłe rozgraniczenie. To, co odczuwają i na co reagują masy, to są rzeczywiście tylko „szczegóły życia codziennego", a sposób, w jaki szczegóły te interpretują, eksploatują i wyzyskują będący u góry politycy, jest sprawą zgoła odmienną. A że masy i ich potrzeby są objawami znacznie trwalszymi od postulatów — a nawet egzystencji politycznej grup i jednostek — tedy rzeczą jest słuszną ośrodka zagadnienia dopatrywać się i doszukiwać właśnie w owych szczegółach.

Żydowskim politykom nacjonalistycznym chodzi o utrzymanie się na powierzchni, i to możliwie tanim kosztem. A drogą najłatwiejszą jest eksploatowanie wśród swoich nacjonalizmu strony przeciwnej. Niektórym z tych polityków — liczba ich szybko się zmniejsza, zwłaszcza w Małopolsce — wydaje się. że państwo polskie jest tworem słabszym i mniej utrwalonym od państw innych, wobec którego można bez ujemnych dla siebie następstw występować ze znacznie bardziej wygórowanemi pretensjami. A że przez dłuższy czas żyło się z tych nastrojów i haseł, przeto trudno jest likwidować je w szybkiem tempie, nie narażając się na możliwość bankructwa.

A postulaty te są rzeczywiście — skromnie mówiąc — przesadne. Nikt rozsądny przecie nie będzie żądał dopuszczalności żargonu czy języka hebrajskiego w zewnętrznem urzędowaniu na wszystkich obszarach Rzeczypospolitej, po których ludność żydowska jest rozproszona. Nie mówiąc już o potrzebie instalowania ogromnej ilości urzędników czy tłomaczy żydowskich we wszystkich urzędach, wprowadzałoby to kompletną polsko-żydowską dwujęzyczność — na przestrzeni całego państwa. — A tego przecie ani nikt żądać — ani się z tem nikt godzić nie może.

Budowa pełnego gmachu szkolnictwa żydowskiego na wzór tego, który żądają i który otrzymają Ukraińcy, naród, osiadły na określonem terytorjum, gmachu, który zaczyna się od szkoły ludowej a logicznie zakończyć się musi na uniwersytecie, również jest postulatem, nie dającym się zrealizować. jest żądaniem przytem najzupełniej niepraktycznem. Bo jest rzeczą jasną, że uczeń szkoły ludowej żydowskiej nie będzie miał dostatecznej znajomości języka i by przejść do szkoły średniej polskiej; podobnie miałaby się rzecz z absolwentem ściśle i dosłownie żydowskiego gimnazjum w stosunku do polskiej wszechnicy. Szkolnictwo żydowskie absolutne i pobierający w jego ramach naukę byliby odcięci siłą rzeczy od dookólnego życia i jego uprawnień — nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, wyjąwszy Palestynę.

Rzecz znamienna, że postulatów tych, wraz z żądaniem uznania narodowości żydowskiej, nie wysuwa się nigdzie indziej na całym świecie, jak tylko w Polsce. Nie stawia się ich w Rumunji, ani na Węgrzech, gdzie położenie żydów znacznie jest gorsze. A już nikomu nie śni się nawet przekładać je w Niemczech, Anglji czy Francji.

Tam żydowscy politycy są (w nieznacznej zresztą liczbie) narodowcami i propagatorami nacjonalizmu i państwowości w stosunku do Palestyny, wobec państwa zaś i narodu, wśród którego mieszkają, są lojalnymi obywatelami i współpracownikami panującej tam kultury. Tak się tam wyraża owa trafnie i pięknie przez jednego z publicystów żydowskich określona „dwuojczyznowość". Budowanie jednej ojczyzny nie jest środkiem burzenia — czy też wprowadzania nieładu do drugiej.

I tą zaciętością w stawianiu chimerycznych, nierealnych postulatów — gdy żądania realne łatwo zrealizować się dadzą — i w grupowaniu około nich przypadkowych zbiorowisk negacji i oporu — wyjaśnić sobie można podkład antysemickich teoryj o „anonimowem", wrogiem Polsce mocarstwie.

Życie realne mas żydowskich z tymi postulatami, zaciekłością, demagogją, niema nic wspólnego. Masy żydowskie są trzeźwe i lojalne, a inteligencja żydowska jest bardzo podatna na wpływy kulturalne środowiska. Zdają sobie z tego sprawę, że tu życia państwowego ani całej pełni życia narodowego nie zdobędą. Nie można korzystać z pełni praw — w dwu ojczyznach. Czyż inne narody — np. Polacy w Westfalji — dążą do założenia drugiej ojczyzny poza swojemi terytorjami?

I dlatego problem żydowski ogranicza się do szczegółów życia codziennego: do pielęgnowania na wewnątrz swego życia kulturalnego, do dostępu na zewnątrz do praw, które daje polskie życie państwowe.

W. J.

Jutrzejszy „Kurjer Lwowski" przyniesie:
siódmy artykuł z serji: „Lwów w magistrackiej niewoli"
pt.: „Człowiek złej woli i ludzie bez energji".

Reorganizacja gabinetu

kwestją najbliższych dni?

Pos. St. Grabski ministrem.

Warszawa 11 lipca. Tel. wł. (W. G.) W najbliższych dniach mają nastąpić dawno zapowiadane **zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych** i ministra oświaty. Jak głoszą wieści, teki te obejmie **dwu wybitnych parlamentarzystów, jeden z lewicy, drugi z prawicy.** Wśród nich wymienia się najczęściej **posła Stanisława Grabskiego,** brata premjera, który ostatnio przeprowadzeniem ustawy językowej zjednał sobie wielu zwolenników.

Odroczenie afery żyrardowskiej.

Taktyka „Piasta".

Warszawa 11 lipca. Tel. wł. (W. G.) Na posiedzeniu komisji dla afery żyrardowskiej p. Kucharskiego, wyszedł na jaw cały szereg skandalicznych szczegółów kompromitującego tego pana. W głosowaniu jednak, większością prawicy i Piasta, postanowiono sprawę odroczyć na czas powakacyjny.

Jako pretekst formalny wysunięto potrzebę oczekiwania, czy generalna prokuratorja państwowa wniesie sprawę przeciw zakładom żyrardowskim za osiągnięcie nielegalnych zysków kosztem państwa.

W rzeczywistości jednak stanowisko Piasta w tej sprawie podyktowane jest obawą o los p. Kiernika, którego lewica prawdopodobnie zechce pociągnąć do odpowiedzialności za akcję podczas listopadowych zajść krakowskich.

Piast spekuluje tutaj na szachowanie lewicy w ten sposób, aby kosztem pozostawienia w spokoju p. Kiernika, mogła liczyć na jego pomoc w aferze Kucharskiego.

—oo—

O zgodne współżycie narodowości na kresach.

Ankieta „Kurjera Lwowskiego“ w sprawie ustaw kresowych.

Ustawa językowa, a dawne ustawodawstwo austrjackie.

Prawa ludności ukraińskiej zostały rozszerzone. Głos przedstawiciela województwa.

Jeden z wybitnych urzędników województwa lwowskiego, specjalny znawca spraw, odnoszących się do języka urzędowania, udzielił nam swej opinji o nowej ustawie językowej, zestawiając jej postanowienia ze stanem, jaki istnieje do dnia dzisiejszego we wschodniej Małopolsce na mocy austrjackich ustaw, przyczem skreślił dzieje stopniowego wprowadzenia języka polskiego do urzędów administracyjnych b. Galicji.

Do r. 1859 panował w Austrji prąd centralistyczno-germanistyczny. We wszystkich władzach, zarówno w urzędowaniu jak i w stosunku do stron prawo obywatelstwa miał tylko język niemiecki, a języki krajowe — nietylko ruski, który jako język literacki był jeszcze w stadjum tworzenia się, ale i polski — nie miały żadnych praw urzędowych. Dopiero **Agenor Gołuchowski**, zostawszy **ministrem spraw wewnętrznych, polecił urzędnikom przyswoić sobie znajomość języków krajowych, gdyż** stanowiska rządowe zajmowali jeszcze prawie wyłącznie Niemcy.

Dnia **20 grudnia 1859** wydano rozporządzenie w sprawie języka urzędowego na obszarze b. zaboru austrjackiego, którem **przyznano ustępstwa językom krajowym**, t. j. polskiemu w 4 zachodnich obwodach Galicji: krakowskim, sądeckim, tarnowskim i rzeszowskim, a polskiemu i ruskiemu w 12 pozostałych obwodach. Granicą używania języka ruskiego w urzędach była linja Sanu.

W związku z tem wyszło rozporządzenie 4 lipca 1860 r., orzekające, że w służbie wewnętrznej **władz i urzędów w kraju wyłączne prawa posiada nadal język niemiecki**, a **ustępstwa na rzecz polskiego i ruskiego odnoszą się tylko do służbowej styczności (korespondencji) władz i urzędów galicyjskich ze stronami prywatnemi i gminnemi**, którym pozostawia się swobodę przedstawiania swych spraw, wnoszenia podań i t. p. w języku państwowym lub też jednym z krajowych. Władze w stosunku do stron powinny ustnie i pisemnie używać języka dla stron zrozumiałego i odpowiadać w takim języku, w jakim podanie zostało wniesione. Postanowienia te odnoszą się też do protokołów. Co do języka ruskiego rozporządzenie cesarskie z r. 1852 nakazywało używać **alfabetu łacińskiego, co jednakże później zostało zmienione** i władze przyjmowały też podania, pisane **cyrylicą**. Wszystkie dotychczasowe zmiany jednak odbywały się w drodze wewnętrznych zarządzeń i nie były nawet uwidocznione w Dzienniku ustaw krajowych. Skutkiem ich niejasności wynikały liczne nieporozumienia i zażalenia.

Język polski zaprowadzony został rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych dnia 5 czerwca 1869 r. jako język urzędowy dla władz **i urzędów, podlegających ministerstwom: spraw wewnętrznych, wyznań i oświecenia, sprawiedliwości, skarbu, handlu i rolnictwa**, z tem zastrzeżeniem, że korespondencja z władzami wojskowemi, urzędami pozakrajowymi i centralnemi odbywać się ma **w języku niemieckim**. Było to pierwsze **rozporządzenie** w sprawie języka polskiego, ogłoszone w Dzienniku ustaw krajowych.

Co do rad gminnych wyszła dnia **3 kwietnia 1907 r.** ustawa sejmowa o języku władz autonomicznych, według której **rada gminna ma prawo uchwalić, w jakim języku odbywać się ma urzędowanie gminy**, przyczem członkom rady przysługuje prawo **zabierania głosu** w **każdym języku, używanym w gminie**. Ludność ma prawo odnoszenia się do władz gminnych w którymkolwiek języku. (Ustawa ta jeszcze dziś obowiązuje i na tej zasadzie wygłosił niedawno dr. Fedak na Radzie miejskiej we Lwowie mowę w języku ruskim, której wysłuchano bez protestu. — Przyp. Red.). Grecko-katolickie urzędy parafjalne chciały tę ustawę wyzyskać też dla spraw metrykalnych, które jednakże nie podlegają tej zasadzie.

Na mocy nowej ustawy uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej

miejsce **języka niemieckiego** jako państwowego **zajmuje język polski**. Na terenie województwa lwowskiego obowiązuje język polski i ruski, a **możność używania języka ruskiego rozszerza się** nawet, bo województwo lwowskie sięga po Rzeszów, Tarnobrzeg, Kolbuszową. Różnica ta sprowadza nawet pewne obciążenie dla władz, które będą musiały przysposabiać obwieszczenia i ogłoszenia w dwu językach. Co do rad gminnych, ustawa **jest** podobną do austrjackiej, jednak w **miastach, wydzielonych z powiatów, jak Lwów, decyduje Rada miejska o języku, w jakim władze gminne odpowiadać mają na podania stron**, w gminach wiejskich zaś odpowiedź ma być wystosowana w **języku podania**. Obrady **rad gminnych i miejskich, oraz sejmików** powiatowych i wojewódzkich, **toczą się w tym języku, o jakim ciała te zadecydują**, przyczem mogą być używane języki, dopuszczalne w danem województwie.

Wprowadzenie ustawy językowej usunie zapewne trudności, jakie nastręczała interpretacja dawnych ustaw. N. p. pismo urzędowe do obywatela, którego narodowość nie jest znaną, będzie obecnie wystosowane w języku państwowym — natomiast dawniej musiały władze odnosić się do stron w ich języku macierzystym, z czego oczywiście wynikały kolizje, jeśli urząd nie był powiadomiony o narodowości adresata.

Wogóle **kodyfikacja prawa językowego zapobiegnie nieporozumieniom i zażaleniom**.

Ustawa nie uwzględnia tylko języka żydowskiego z tego słusznego powodu, że znajomość języka hebrajskiego posiada tylko nieliczna garstka **żydów, żargon** zaś nie jest wogóle językiem literackim i podlega w rozmaitych dzielnicach Rzeczypospolitej znacznym różnicom, a przyswojenie go przez urzędników połączone byłoby z wielkiemi trudnościami. **(m)**

Radzić będą o nas - bez nas.

Rząd polski w przedpokoju przysłuchiwać się będzie obradom. — Wyniki nieudolnej polityki p. Zamoyskiego. — Niedołężne zastrzeżenia.

Warszawa 11 lipca. Wedle informacyj zasięgniętych w ministerstwie spraw zagranicznych, **rząd polski** w wyniku wymiany zdań, przeprowadzonej z rządami angielskim, francuskim i belgijskim, otrzymał 8 lipca ze strony angielskiej **zaproszenie do wzięcia pośredniego udziału w konferencji londyńskiej. Poselstwo polskie w** Londynie byłoby mianowicie najszczegółowiej **informowane** o przebiegu obrad, celem umożliwienia rządowi polskiemu przedstawienia konferencji swoich zapatrywań i konkretnych projektów w każdym punkcie, będących przedmiotem jej rozważań. Zgoda rządu polskiego na **proponowany** **pośredni udział** w konferencji londyńskiej została uwarunkowana **z jego strony** utrzymaniem notyfikowanego programu konferencji, dotyczącego wyłącznie planu Davesa i **sprawy** odszkodowaniowej, oraz ograniczeniem składu uczestników do przedstawicieli państw, które wzięły udział w układzie w Spaa. W przeciwnym razie zastrzegł sobie rząd polski możność wystąpienia o bezpośredni udział w konferencji. ((Obrady w sprawie planu Davesa najczęściej łączą się ze sprawą paktu gwarancyjnego, najbardziej dla nas żywotnego zagadnienia, które załatwione będzie bez nas. — Red.) **(Pat.)**

„Solidarność“ nacjonalistów żydowskich.

Obelgi i pogromy „wewnętrzne“.

„Pokrzywdzeni“ ustawami kresowemi nacjonaliści żydowscy z racji przyjęcia tych ustaw przez sejm w 2 czytaniu dali interesujący, żywy dowód solidarności żydowskiej. Starcie między sjonistami (Grünbaum, Schipper), a bardziej umiarkowanymi ortodoksami, opisuje warszawski „Kurjer Polski“ w sposób następujący:

(Słowa).

Gdy p. Kirszbraum na czele ortodoksów wychodził z sali posiedzeń p. Grünbaum krzyknął do niego:

— Zdrajco!

P. Kirszbraum do oddalającego się na schodach p. Grünbauma: Chamstwo!

P. Grünbaum: Milcz, zdrajco!

P. Kirszbraum: To jest chamstwo. Ten człowiek unieszczęśliwia swą polityką żydów.

P. Schipper do p. Kirszbrauma: Jeszcze jedno słowo, a obetrze z po pysku.

P. Kirszbraum usiłuje wbiec na schody. Zatrzymuje go jednak kilku posłów żydowskich. Starali się go uspokoić.

P. Kirszbraum wzburzony woła: Grünbaum złamał uchwały koła. Postanowiono co innego mówić. Była uchwała przeciwko śpiewom. Mieliśmy spokojnie wyjść. Ludzie bez godności!

Po tych okrzykach sjoniści pospiesznie wycofali się na piętro, udając się do lokalu klubowego.

(Czyny).

Po posiedzeniu żydowscy posłowie udali się gremjalnie do lokalu Koła żydowskiego.

W lokalu zebrało się kilku sjonistów z p. Grünbaumem na czele. Zamierzali oni ortodoksów nie wpuścić. W chwili jednak, gdy ci ukazali się we drzwiach, sjoniści powitali ich wrogiemi okrzykami.

P. Grünbaum do pos. Tyrkisa (ort.): Witaj zdrajco!

Ortodoksi rzucają się na sjonistów. Kilku posłów żydowskich zagradza im drogę. Starają się nie wpuścić ich wewnątrz. Wytwarza się zamieszanie i bójka.

Ortodoksi przemocą wchodzą do lokalu klubowego. Drzwi zamykają się. Na kuluarach słychać tylko odgłosy walki. Z klubu żydowskiego dobywa się piekielna wrzawa.

Po uciszeniu się, przewodniczący p. Reich zwołał posiedzenie Koła, po którem ogłoszono komunikat, wyjaśniający, że kilku posłów żydowskich nie wiedząc o uchwale Koła spokojnego opuszczenia sali nie zastosowało się do postanowienia.

SPRAWA PRIŁUCKI—DOBIJA.

Warszawa 11 lipca. Tel. wł. (W. G.) Na konwencie seniorów zakomunikował marszałek, iż otrzymał pismo **od pos.** Priłuckiego w którem ten przytacza szereg nowych szczegółów o zajściu z posłami Dobiją i Manterysem. Pismo to ma zawierać wiele kompromitujących p. Manterysa momentów.

REJESTRACJA OFICERÓW REZERWY.

Warszawa, 11 lipca. Z dniem 31 grudnia 1924 zamkniętą będzie definitywnie rejestracja oficerów rezerwy. Przy tej sposobności ministerstwo spraw wojskowych zwraca uwagę wszystkim tym oficerom rezerwy, którzy się jeszcze nie zarejestrowali, że o ile do końca b. roku nie zgłoszą się we właściwej P. K. U. do rejestracji, tracą po tym terminie prawo ubiegania się o stopień oficera rezerwy i z dniem 1 stycznia 1925 będą prowadzeni w ewidencji szeregowych. (Pat.)

NOWY MINISTER LITEWSKI.

Kowno. 11 lipca. Ministrem spraw wewnętrznych mianowany został Starkus. (Pat.)

KATASTROFA LOTNICZA.

Warszawa 11 lipca. Na lotnisku wojskowem w Bydgoszczy zdarzyła się ostatnio katastrofa, której ofiarą padł uczeń szkoły pilotów kpt. Zbigniew Łodziński na aparcie systemu „Codron“. (AW.)

Młodzież polska wobec siebie i obcych.

Przed kongresem Międzynarodowej Konfederacji studentów (C. I. E.) w Warszawie.

Dzieje rozłamu. — Dwie organizacje. — Konieczność stworzenia wspólnej reprezentacji na kongres.

Polska akademicka młodzież stoi przed bardzo ważnem zadaniem. Z początkiem września br. ma się odbyć — w myśl uchwały zapadłej w r. 1922 na kongresie w Pradze — kongres międzynarodowej konfederacji studentów (C. J. E.) w stolicy Polski.

Podobne akademickie zjazdy odbywały się już za granicą: w Strasburgu, Montpellier, Pradze, Hadze i Oxfordzie. Mają one wielkie znaczenie, nietylko dla samej młodzieży, która przez delegatów bierze w nich udział, ale może jeszcze większe dla narodów i państw. Dlatego zagranicą cieszą się one dużem zainteresowaniem; zwłaszcza wybitni mężowie stanu i nauki przywiązują do nich wielką wagę.

Na kongresach młodzież przez wymianę myśli poznaje się wzajemnie i wyrabia się, poznaje stosunki zagraniczne; rodzą się tu lub umacniają pewne idee, węzły koleżeństwa i przyjaźni, zapadają także uchwały.

Kongres w Pradze, wyznaczając na b. r. podobny kongres w Polsce, musiał zapewne liczyć, pomijając inne względy, na naszą dojrzałość w kierunku organizacyjnym. Nie wolno zapomnieć o tem, że wobec tego spadają obowiązki i odpowiedzialność wywiązanie się z nich, nietylko na polską akademicką młodzież, ale także na nasze władze i całe społeczeństwo.

Lecz tu nasuwają się pewne refleksje, nawet obawa, byśmy wobec zagranicy nie wydali złego świadectwa o sobie. Któż bowiem i jak w imieniu polskiej młodzieży przygotuje i powita kongres w Warszawie? Na to pytanie trudno w tej chwili dać odpowiedź, gdyż sytuacja jeszcze nie zupełnie jasna, niemniej jednak trzeba tu pewne rzeczy naświetlić:

Przedewszystkiem musimy stwierdzić, że **wśród polskiej młodzieży akademickiej od roku panuje rozłam**, że podzielona jest na dwa zwalczające się odłamy — (t. zw. prawica centrolewica), że wytworzyła dwa oddzielne związki i **dwie naczelne reprezentacje**, z których prawicowa zwie się — **Naczelny komitet akademicki (N. K. A.)**, a demokratyczna (t. zw. centrolew) — **Centralny komitet akademicki (C. K. A.)**.

Zaczątków rozłamu należy szukać w ekscesach grudniowych r. 1922, w których młodzież prawicowa w Warszawie, jak i jej przewódcy (niektórzy obecnie są członkami N. K. A.) brała żywy udział.

Czyż wówczas przedstawicielstwo młodzieży demokratycznej w Komitecie wykonawczym II. ogólno-akadem. Zjazdu w Wilnie, mogło nie zaprotestować przeciwko podobnemu, jak to miało miejsce w Warszawie, poniżaniu przez młodzież akademicką swego honoru, oraz targnięciu się jej na autorytet najwyższej włady w Polsce, jakoteż nie żądać protestu i ukarania winnych przez komitet wykonawczy? Gdy przedstawiciele prawicowej młodzieży, mając z przewodniczącym jeden głos więcej, sprzeciwili się ich słusznym żądaniom, ci wystąpili z komitetu.

Od tego czasu zarysowuje się coraz bardziej rozłam wśród młodzieży, aż ostatecznie nastąpił ub. r. przy wyborze delegatów na t. zw. III. ogólno akad. zjazd we Lwowie. Młodzież demokratyczna chciała zapomnieć o tem co się stało, wziąć udział w wyborach i przystąpić do zgodnej pracy z prawicą akademicką. Jej przedstawiciele, chcąc dać możność swobodnego wypowiedzenia się szerokiemu ogółowi polskiej młodzieży akademickiej, zażądali przeprowadzenia wyborów na zjazd na podstawie 5-cio przymiotnikowej ordynacji — jako jedynie demokratycznej, sprawiedliwej i słusznej, lecz tu znowu napotkali na opór ze strony przywódców prawicowych. Ci bowiem nie szukali jakiejś sprawiedliwej i słusznej zasady wyborczej, im szło tylko o to, aby jak najwięcej swoich kandydatów przeforsować i zagarnąć władzę w swe ręce. Sposobność ku temu mogli znaleźć nie w wyborach 5-cio przymiotnikowych, lecz na wiecach, gdzie nie trudno jest, znając nastroje anty-żydowskie kolegów, wywołać dla swych partyjnych celów dogodną atmosferę odpowiednio ją wyzyskać.

Tak też się stało.

W odpowiedzi na egoizm partyjny prawicowych nacjonalistów, młodzież demokratyczna zbojkotowała ad hoc zwołane wiece, nie uznała za ogólny lwowskiego Zjazdu i oczywista ani jego uchwał za obowiązujące ją, ani wyłonionego tam N. K. A. Po licznych protestach nastąpiły czyny.

Obóz młodzieży demokratycznej skonsolidował się mocno. W styczniu i lutym b. r. odbyły się przy bardzo liczny udziale studentów-Polaków (ponieważ tylko tym przysługiwało prawo) we wszystkich środowiskach uniwersyteckich 5-cio przymiotnikowe wybory do demokratycznych Środowiskowych Rad Akademickich. Wybory te dały niewzruszoną podstawę prawną, oraz gwarancję, że Rady akademickie, jakoteż wyłoniona b. r. w kwietniu na Zjeździe delegatów Rad w Warszawie, — naczelna reprezentacja — Centralny Komitet Akademicki (C. K. A.) — są rzeczywistą i jedynie prawną reprezentacją demokratycznego odłamu młodzieży polskiej, a tem samem wymownie stwierdziły bezpodstawność i bezprawność deklaracyj N. K. A., że jest naczelną reprezentacją ogółu akademickiego.

Nacjonaliści trwają dalej w swym uporze. i wygłaszają deklamacje na temat „praworządności“, charakteru „narodowego“ i „jedynie ogólnego“ N. K. A., a „bezprawia“, „warcholstwa“ i t. p. centrolewicy akademickiej, a nawet przygotowują się do wyłącznego wystąpienia w imieniu polskiej młodzieży na kongresie 5 września w Warszawie.

Czyż tego rodzaju stanowisko, nie mówiąc już o jego słabości i **szkodliwości** dla ogółu polskiej młodzieży, dobra narodu i państwa, — nie wydaje się conajmniej wobec powyższych faktów śmieszne?

Centralny Kom. Akad. i jego Środow. Rady daleko bardziej liczą się z rzeczywistem życiem i pewnemi koniecznościami natury ogólnej aniżeli N. K. A. i może dlatego nie mają podobnych wygórowanych aspiracyj.

Przejdźmy do sprawy kongresu.

Do 5 września już niedaleko — stoimy w obliczu międzynarodowego kongresu studentów w Warszawie. Obecna chwila nie pozwala już na wzajemną walkę obu odłamów młodzieży. Powaga polskiej akademickiej młodzieży, narodu i nasz interes państwowy wymagają porozumienia się obu przedstawicielstw młodzieży, konsolidacji i jednolitego wystąpienia na kongresie. Demokratyczny ogół młodzieży na Zjeździe Warszawskim b. r. w kwietniu, dał dowód w szczerem, poważnem i rzeczowem ujmowaniu kwestyj państwowych zwłaszcza, że dorósł duchowo do swego zadania. W sprawie porozumienia się i konsolidacji obu odłamów, zwłaszcza o ile idzie o wystąpienie na zewnątrz, okazał swą dobrą wolę i pierwszą wyciągnął dłoń do zgodnej pracy. Takie stanowisko Zjazdu Warszawskiego polski ogół akademicki powitał z uznaniem.

Jakieź jest stanowisko N. K. A. — czy zamyśla stać nadal twardo i butnie przy swojem? W takich przecież warunkach, opierając się na podstawach prawnych, szkodliwem byłoby mówić nadal o charakterze „ogólnym“ i jedynie „narodowym“ N. K. A., natomiast trzeba w końcu zrozumieć i oprzeć się na zasadzie równorzędności obu reprezentacyj.

Musimy zrozumieć konieczność wystąpienia naszej reprezentacji na kongresie w charakterze jednolitym i ogólnym. Przeto nie można dążyć do tego, by była jednostronna — ani wyłącznie prawicowa, ani też centrowo-lewa, ponieważ trzeba się liczyć z tem, że w każdym wypadku, — o ile nie dojdzie do wzajemnego porozumienia, — wystąpią dwie delegacje. A taki wynik skompromituje nas wobec zagranicy i osłabi nasze stanowisko na kongresie. Ważnym przytem do rozważenia i korzystnego dla Polski zalatwienia będzie kwestja naszych mniejszości narodowych. Należy zaznaczyć, że zasady, na jakich ma nastąpić ewentualne porozumienie obu przedstawicielstw N. K. A i C. K. A., winny być dokładnie sprecyzowane i obustronnie zaakceptowane.

Ważną i sporną będzie kwestja t. zw. wirylistów, jakoteż stosunek ilościowy delegatów z obu przedstawicielstw w ewentualnej wspólnej reprezentacji na kongresie. Sądzimy, że nie może być inny, jak tylko równy.

Przy obustronnej dobrej woli porozumienie nastąpi w myśl zasady: salus reipublicae suprema lex esto — bo tylko dobrej woli potrzeba. W końcu należy podkreślić, że jednolita i wspólna reprezentacja polska łatwiej będzie utrącać na kongresie sprawy lanowane przez wrogów Polski.

Stanisław Duczymiński.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. 11 lipca. Po referacie posła Diamanda przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o poborze przez państwo akcji nowych emisji. Następnie poseł Konopczyński referował ustawę o przedłużeniu dawnego trybu egzaminów w szkołach akademickich oraz ustawę o środkach od orzeczeń i zarządzeń władz szkolnych.

Obie ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie po głosowaniu nad ustawą skarbową na rok 1924 w związku ze zmianami przeprowadzonymi w poszczególnych częściach budżetu wprowadzono zmiany liczbowe w trzech pierwszych artykułach ustawy. Ostatecznie ustalono wydatki zwyczajne na rok 1924 na sumę 1.256.433.192 złotych, nadzwyczajne zaś na 234.552.451 złotych, razem 1,490.955.643 zł. Ustawę skarbową przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przy tej okazji wygłosił marszałek dłuższe przemówienie, zaznaczając, że Sejm dokonał dziś wielkiej rzeczy, bo uchwalił pierwszy budżet Rzeczypospolitej. Po pięciu latach weszliśmy na drogę praworządności i gospodarowania z ołówkiem w ręku.

Przyjęto następnie ustawę o przywróceniu zgromadzenia majstrów kominiarskich, ustawę o opodatkowaniu spadków i darowizn, ustawę o stawkach celnych.

Dalej uchwalono wniosek p. Herza i tow. w sprawie rewindykacji mienia polskiego w Bessarabji, skonfiskowanego przez rząd rumuński.

Następnie p. Staniszkis w imieniu komisji rolnej i drożyźnianej przedłożył 10 rezolucji żądających zniesienia ograniczenia wywozu produktów rolnych, zniesienia ceł wwozowych dla pewnych produktów. W dyskusji zabierali głos posłowie: Michalski, Waleron, Sommerstein, Niski, Łuszczewski, Gdyk, Jedynak, Pluta, Swiecki.

Uchwalono wszystkie rezolucje komisji i na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie 14 b. m. (Pat.)

Warszawa 11 lipca. Komisja skarbowa i budżetowa przystąpiły dziś do 3-go czytania projektu ustawy o pełnomocnictwach. Skreślono art. 5 upoważniający rząd do zmiany granic województw, oraz art. 9 dotyczący redukcji pensyj urzędniczych. Pozostałe artykuły ustawy przyjęto bez zmiany. Art. 10 i 11 z drobnemi poprawkami (AW.)

PROGRAM PRAC SEJMU.

Warszawa 11 lipca. Tel. wł. (W. G.) Zebrał się dzisiaj konwent senjorów sejmu i obradował nad sprawą zakończenia prac sejmowych. Prawdopodobnie przez cały przyszły tydzień będą się odbywać posiedzenia. W poniedziałek rozpocznie się dyskusja nad monopolem spirytusowym. We wtorek i środę wejdą na porządek dzienny pełnomocnictwa. Dalsze dnie poświęcone będą dyskusji nad monopolem i bieżącym sprawom drobnym.

—oo—

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Praga, 11 lipca. Benesz oświadcza w „Czeskiem Słowie“, że konferencja Małej Ententy w Pradze posiada specjalne znaczenie z tego powodu, że zbiera się w przeddzień narad międzynarodowych, mających na celu uregulowanie długów oraz bezpieczeństwa Francji i Europy. (Pat.)

Białogród 11 lipca. Minister Ninczicz udał się dzisiaj rano do Pragi na konferencję Małej Ententy. (Pat.)

DALSZE PRZESŁUCHANIA W SPRAWIE MORDU.

Rzym 11 lipca. Dzisiaj badały władze sądowe generała de Bono w charakterze świadka. Badania trwały 5 godzin i dotyczyły głównie prowadzenia śledztwa przez generała w czasie gdy był szefem policji bezpieczeństwa. (Pat.)

Nie klijent lecz współgospodarz.

Dr. Skrzyński o stosunku Polski do Ligi Nar.

Warszawa 11 lipca. Delegat polski do Ligi Narodów (dr. Skrzyński, którego nazwisko Pat pomija — Red.) wygłosił 10 bm. dla grona wybitnych polityków, zaproszonych przez redakcję „Przeglądu Wieczornego, streszczony poniżej referat o stosunku Polski do Ligi Narodów:

Polska niepodległa i Liga Narodów powstały w tym samym momencie wielkiego przełomu dziejowego. **Tendencje rozwojowe Polski,** oparte na naszej tradycji i realnych warunkach politycznych, leżą na **tej samej drodze**, na której znajduje się linia rozwojowa i zadania **Ligi Narodów.** Ocena przez społeczeństwo polskie Ligi Narodów jako **czynnika nam nieprzyjaznego,** opiera się na **nieznajomości rzeczywistych stosunków w łonie Ligi Narodów** i jej organów wykonawczych, jako też specyficznych stosunkach, które się wytworzyły między Polską a Ligą Narodów w czasie powstawania granicy polskiej, oraz licznych tarć i sporów.

W obecnem zarysowującym się nowym układzie stosunków politycznych w Europie, fakt przyjęcia lub nieprzyjęcia przez Polskę czynnego udziału w pracach Ligi Narodów, uzyskanie dla głosu polskiego w Lidze Narodów poważnego znaczenia, wprowadzenie przedstawicieli polskich do organów wykonawczych Ligi

stanowić będą w bardzo dużym stopniu o znaczeniu Polski na terenie światowym.

Z dotychczasowego klijenta Ligi Narodów Polska winna się stać jej świadomym współgospodarzem. Niema mowy o tem, aby Liga Narodów starała się zająć miejsce nadpaństwa. Liga powinna się stać **trybunałem,** wobec którego wszystkie państwa są **równe** i przed którym wielkie i małe państwa mogą mówić w imię prawa i sprawiedliwości i w imię opartego na nich pokoju.

—oo—

Sprawa Kłajpedzka.

Nota konferencji ambasadorów. — Odpowiedź Polski.

Warszawa. 11 lipca.

Konferencja ambasadorów przesłała pod adresem posła polskiego Chłapowskiego w Paryżu w dniu 2 czerwca b. r. notę, w której dołączając tekst konwencji z 8 maja 1924, zawartej między Anglją, Francją, Włochami i Japonją z jednej a Litwą z drugiej strony w sprawie Kłajpedy, jak również tekst zarządzeń przechodnich, zaznacza, że rządy sprzymierzone chciałyby 1) ustalić normalne stosunki konsularne i dyplomatyczne między Polską i Litwą, obejmujące wzajemne uznanie de jure obydwu rządów, 2) niestosować żadnych ograniczeń ekonomicznych w handlu łącznie z handlem tranzytowym pomiędzy obu krajami i przedsiębrać wszelkie możliwe środki zapobiegające wypadkom, podniecającym opinję publiczną jednego kraju przeciw drugiemu. Rządy sprzymierzone wyrażają swoje przekonanie, że ten akt pacyfikacji znajdzie w rządzie polskim całkowite współdziałanie i że o ile to jego dotyczy, to rząd ten jest gotów przedsiębrać wyż wskazane kroki.

W odpowiedzi nadesłał p. Chłapowski konferencji ambasadorów w dniu 7 lipca notę, potwierdzającą odbiór powyższej noty ambasadorów i zaznaczającą, że krok wymieniony w nocie konferencji ambasadorów znajdzie w rządzie polskim całkowite współdziałanie i że rząd ten gotów jest przedsiębrać zalecane środki. Wyraża też nadzieję, że główne mocarstwa sprzymierzone, podpisujące i gwarantujące te układy zdołają przez swą stanowczość osiągnąć kompletne i realne wprowadzenie ich w życie, stosownie do uprawnionych interesów Polski. Co się tyczy stosunków polsko-litewskich, to rząd polski dał wielokrotnie dowody swoich intencji pokojowych. (Pat.)

Stany Zjedn. odrzucają pakt gwarancyjny.

Genewa 11 lipca. Stany Zjednoczone wręczyły Lidze Narodów odpowiedź na projekt wzajemnego paktu gwarancyjnego. Amerykański sekretarz stanu oświadczył, że na konferencji waszyngtońskiej okazało się, iż wprawdzie można osiągnąć porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, jednak okazało się niemożliwe sformułowanie czegoś podobnego odnośnie do zbrojeń lądowych. Ze względu na konstytucję Stan. Zjedn. oraz na fakt, że Stany nie są członkiem Ligi Narodów, Ameryka nie może się przyłączyć do tego paktu. (Pat.)

Usiłowane wtargnięcie do prochowni modlińskiej

Warszawa 11 lipca. Ostatniej nocy w prochowni modlińskiej podczas pakowania prochu do skrzyń, patrol wojskowy natknął się na grupę mężczyzn, usiłujących dostać się do fortecy. Napastnicy zasypali patrol strzałami rewolwerowymi, które zraniły ciężko jednego z wywiadowców policji politycznej. Panujące ciemności umożliwiły napastnikom ucieczkę. Śledztwo w toku. (AW.)

Wtedy niedołężni - dzisiaj zaciekli.

Tragiczne zajścia krakowskie przed sądem — Końcowe zeznania świadków

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 10 lipca.

Dzisiejszą rozprawę wypełniły zeznania przedstawicieli policji, którzy kierowali oddziałami policji w dniu tragicznych zajść. Zeznania te raz jeszcze przekonały, iż robiono wszystko, ażeby tłum rozjątrzyć, nie posiadały natomiast oddziały policji tych środków, jakie potrzebne były im do wykonania ich zadania.

DZIAŁALNOŚĆ POLICJI.

Policja, otoczywszy kordonem Dom robotniczy, **zaostrzyła jeszcze bardziej wydane rozporządzenia.** Aczkolwiek bowiem nakaz województwa polecał przypuszczać do Domu robotniczego członków związków zawodowych, policja nie przepuszczała nikogo, prócz urzędników i klientów Kasy chorych, mieszczącej się w Domu robotniczym.

Nadto **plan działania policji opracowany był niedołężnie,** poszczególne oddziały nie pozostawały z sobą w ścisłym kontakcie, a same były za słabe, aby rozdrażnione masy oddalić z miejsca zgromadzenia.

Po przerwaniu kordonu i rozbrojeniu wojska, gdy padł „pierwszy strzał" — którego geneza pozostała niewyjaśniona — policjanci poczęli cofać się, strzelając w stronę tłumu. Gdy brakło już amunicji, część policjantów ukryła się w domach, część uciekła.

Z pobieżnego tego szkicu działalności policji, nakreślonego przez świadków, widać, iż działalność ta była niedołężnie opracowana, niedostosowana do powagi chwili, — wywołała zatem reakcję tłumu. Posterunkowi, którzy składali się z elementów obcych, niewyszkolonych, — dowodzeni nadto przez nieorjentujących się komisarzy, umieli tylko prowokować tłum, brak im było zaś energji w utrzymaniu porządku. Nadto strzelaninę wywoływali policjanci strzały uzbrojonych, po rozbrojeniu wojska, robotników, które doprowadziły do obustronnych licznych ofiar.

ZA INTERWENCJĘ O OBRONĘ POLICJI PRZED SĄDEM.

Jeden z oddziałów policji, po wycofaniu się z ulicy, skrył się do jednego z domów. Tam ich natychmiast otoczył **tłum i groził ukrytym samosądem, tak**, że policjanci nie mogli się stamtąd wydostać. Kilku działaczy P. P. S., między tymi radca Ziffer, Jaroszewski i dyr. Hoffman, próbowali wydobyć policjantów z opresji, doradzając komisarzowi, dowodzącemu policją, złożenie broni, przez co umożliwią sobie wyjście. Komisarz nie chciał i nie mógł broni złożyć, pozostał więc dalej w niedogodnem ukryciu i dopiero w nocy został przez radcę Zifera wyprowadzony bezpiecznie na ulicę. Za czyn ten wszyscy wymienieni działacze stają przed sądem, gdyż policja obwiniła ich, iż chcieli wymusić złożenie broni. Zapomnieli jednak policjanci i ich komendant, że chodziło tu o ich bezpieczeństwo i życie, które zostało uchronione, i że tylko ten był cel interwencji — i nadal starają się działaczy tych obwiniać, chcąc w ten sposób widocznie odwrócić uwagę od własnej winy...

„POGODNY NASTRÓJ" NA SALI.

Po ostatnich burzliwych incydentach atmosfera na sali oczyściła się i rozprawa toczy się wśród „pogodnego nastroju". Przyczynia się do tego zmiana w usposobieniu przewodniczącego, r. Markiewicza, który ze spokojem przysłuchuje się już pytaniom obrony, zaniechawszy drażniących upomnień. Praca idzie wobec tego gładko, — **zeznania świadków mogą dokładnie zobrazować ogólną sytuację i dać objektywne pojęcie winy poszczególnych oskarżonych.** Dowodzi to raz jeszcze, iż gdyby r. Markiewicz zaniechał był tendencyjnych uwag i pozwolił obrońcom spokojnie spełniać ich zadania, **byłoby nie doszło do zajść, które tak niemiłem echem odbiły się w całej Polsce.**

POMOC DLA PROKURATORA.

Jak wiadomo, po usunięciu prok. Sozańskiego, został na rozprawie sam prokurator Hubel. Przybyły ostatnio na rozprawę przedstawiciel prokuratorji generalnej, — którego zadaniem jest ustalenie i obrona strat skarbu państwa, — stara się pomóc prok. Hublowi przez wypełnianie powstałej luki i zadaje świadkom pytania, wychodzące poza zakres jego zadania. Jest to jednak urzędnik młody i niedoświadczony jeszcze, toteż występy jego wypadają dość niefortunnie i mają wręcz odmienny od zamierzonego skutek. Pomoc zatem nie bardzo skuteczna...

W. Leediger.

* * *

Kraków. 11 lipca. Św. **Rękiewicz,** b. dyrektor policji wspomina, że na jednym z najważniejszych wieców w dniu 22 października powzięto szereg rezolucyj zarówno o charakterze ekonomicznym jak i politycznym. Zeznania p. Rękiewicza pokrywają się na ogół z zeznaniami posła Bobrowskiego. Dnia 5 listopada otrzymał rozkaz rozproszenia tłumu na ul. Dunajewskiego. Ze względu na groźną postawę tłumu nie udało mu się to. Broni nie użyto. Prosił p. Bobrowskiego by uspokoił tłum. Popol. zażądał wojska nie dla asystencji, lecz dla wzmocnienia policji. Gdy na konferencji w województwie uchwalono, że zgromadzenia od bywać się mają pod gołem niebem, poseł Marek zaprotestował przeciw temu, oświadczając, że Dom Robotniczy jest lokalem prywatnym i nie ścierpi się tam policji. Woj. Gałecki trwał jednak przy swem postanowieniu. Przechodząc do wypadków w dniu 6 listopada stwierdza, że nie przyszłoby do nich, gdyby nie zakaz zgromadzeń. Oddano robotnikom opiekę nad częścią miasta nie chcąc dalej zaostrzać sytuacji i ostatecznie zlikwidować strajk. Liczono się z tem, że P. P. S. ma wpływ na robotników. Świadek stwierdza, że w ciągu swej dwudziestoparoletniej służby policyjnej nie pamięta by kiedy wydano zakaz zgromadzania się podczas strajku. Następnie odczytywano protokolarne zeznania tych świadków, którzy na rozprawę nie zostaną wezwani. (AW.)

—oo—

Decyzje i odroczenia.

Mac Donald o konferencji paryskiej. — Sprawa pożyczki. — Ameryka jako arbiter. — Sprawa długów międzysojuszniczych i paktu odroczona. — Układy i targi.

Londyn. Polradio. 11 lipca. Premjer **Mac Donald** wygłosił zapowiedziane w Izbie gmin przemówienie w sprawie **konferencji odbytej w Paryżu.** Przed wprowadzeniem w życie **planu rzeczoznawców** należy ustalić cały **szereg szczegółów z** pośród których część wymaga obszernego omówienia przy udziale **rzeczoznawców prawa i skarbowości.**

Kwestja pożyczki

nie może być rozstrzygnięta przez zapewnienie osób, które zgodziłyby się na jej udzielenie, że kapitał ich nie będzie stracony wskutek **akcji politycznej lub wojskowej rzadu niem. lub sojuszniczego.**

Rząd angielski pragnąłby aby **delegat amerykański brał udział w pracach dotyczacych wykonania planu rzeczoznawców.**

Przedstawiciel Ameryki miałby objąć rolę arbitra w razie gdyby komisja odszkodowań **nie powzięła jednomyślnie decyzji.** Rząd francuski wyraził życzenie uzyskania **pewnego okresu** dla rozpatrzenia tej sprawy i **odłożenia ostatecznej decyzji** do chwili rozpoczęcia się konferencji londyńskiej. Na to żądanie Francji **Mac Donald ostatecznie się zgodził.** W międzyczasie rząd angielski zasięgnie opinii rzeczoznawców finansowych w tym przedmiocie. O ile kwestja nie zostanie załatwiona w sposób zadawający pożyczka nie będzie mogła dojść do skutku.

Rząd francuski wyraził życzenie **połączenia zagadnienia długów międzysojuszniczych ze sprawą planu rzeczoznawców.** Lecz na to żądanie Mac Donald **nie mógł się zgodzić** i zaproponował Herriotowi aby rząd francuski wysłał do Londynu przedstawiciela ministerstwa skarbu, który przeprowadziłby rokowania z rządem angielskim w tej kwestji. Co do tego punktu osiągnięto zgodę.

Francja nalegała dalej na **kwestję bezpieczeństwa.** Rząd angielski zaznaczył, że żadne propozycje **o charakterze paktu wojskowego nie mogłyby być brane pod rozwagę,** natomiast wyraził zgodę co do **kontynuowania odrębnych rokowań w tej sprawie** i załatwienie jej bądź przy pośrednictwie komisji rozbrojeniowej Ligi narodów, bądź też w inny sposób zadawalający obie strony. Na koniec Mac Donald wyraził Francji wdzięczność zap rzyjęcie jakie zgotowano mu jako głowie rządu angielskiego. (Pat.)

Berlin. 11 lipca. Omawiając konferencję Mac Donalda z Herriotem, wyraża prasa niemiecka nie dwuznacznie obawy, iż rezultat tych obrad nie będzie korzystny dla Niemiec. (Pat.)

—oo—

VOTUM UFNOŚCI DLA HERRIOTA.

Paryż 11 lipca. Izba uchwaliła Herriotowi votum zaufania 247 głosami przeciw 18. (Pat.)

NIESPOKOJNI BUŁGARZY.

Ateny 11 lipca. Agencja ateńska. Mimo zapewnień rządu bułgarskiego, gwałty przeciw Grekom trwają w dalszym ciągu. (Pat.)

Sofia 11lipca. Bułg. ag. dementuje kategorycznie pogłoski, wedle których miały powstać w Bułgarji bandy, napadające na terytorja Grecji, Jugosławji i Rumunji. (Pat.)

Gras 11 lipca. Z Sofji donosza że w okolicy Burgas wybuchły rozruchy chłopskie, w czasie których został zamordowany wójt nazwiskiem Toczef. (Pat.)

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Henryka; gr. kat. Petra i Pawła. Jutro rz. kat. F. E. 5 po Św., Małg.; gr. kat. N. G. F. 4 po S. Wschód słońca 3·31; zachód 7·28.

Teatr Wielki.

Sobota „Traviata", występ Ady Sari, primadonny scen zagranicznych.

Niedziela „Lohengrin", ostatni występ Gruszczyńskiego. Debiut St. Fischówny.

Poniedziałek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu święta francuskiego zdobycia Bastylji „Lakme", występ Ady Sari.

Wtorek „Faust" w wykonaniu uczniów szkoły Płomieńskiego (zakończenie sezonu operowego).

Teatr Mały.

Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek „On, ona i mama".

„Reduta":

Dziś: „Pochwała wesołości", jutro „Wielkanoc" u stóp kopca Unji Lubelskiej.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „W siódmem niebie", w 6 akt. W główn. rol. Pat i Patachon.

Kino „APOLLO". Dziś: „Szatańskie złoto" i „Wybuch Wezuwjusza".

Kino CHIMERA. Od dziś: „Panna mężatką", dramat w 6 aktach w gł. roli Ica Lenkessy.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Wycieczka duńska** przybyła wczoraj w piątek wieczorem do Lwowa. Składa się ona z 29 osób, a to studentów, studentek, posłów, lekarzy, adwokatów i inżyniera. Na czele wycieczki stoi poseł duński, adwokat Ulrichsen, bierze w niej też udział posłanka duńska pani Malling-Hausschulz, adwokatka i dziennikarka. Goście duńscy po przenocowaniu we Lwowie wyjadą dziś przedpoł. do Borysławia, a na niedzielę wrócą do Lwowa, skąd w poniedziałek wyjechać mają do Bukaresztu.

— **Zbiórka „Tydzień Dzieci"** przeprowadzona w dniach 15 i 19 czerwca br, we Lwowie, przyniosła częstego dochodu 1806 złp. 08 gr.

— **Zbiórka młodzieży rękodzielniczej** na Polance Strzelnicy miejskiej odbędzie się w niedzielę, 13. bm., o 5 popoł.

— **Ceny chleba, mięsa, wędlin i opału** we Lwowie obniżoną została. Nowa taryfa, ustanowiona przez m. komisję cennikową obowiązywać będzie od 14 bm. Ceny mąki żytnej i chleba obniżono o 2 gr., a ceny bułki o pół grosza. Chleb na straganie kosztować będzie 26, a w sklepie 29 gr., 2 bułki 5 gr.

Mięso wołowe kosztować będzie przeciętnie na 1 kg o 19 gr. mniej niż dotychczas. Ustalono ceny następujące: mięso wołowe I. kl. 1·44, II. kl. 1·24, III. kl. 88 gr., wieprzowe 1·12, cielęce 80 gr. (drożej o 2 gr.), słonina 1·40 do 1·44, smalec 1·74, sadło 1·60. Ceny wędlin obniżono przeciętnie o 10 gr. na kilogr.

Cenę węgla górnośląskiego obniżono na 100 kg loco dworzec na 4·50, z dostawą na 5 zł, węgiel jaworznicki na dworcu 3·60, z dostawą 3·90. Drzewo bukowe w polanach na 2·04, z dostawą do domu 2·28, rąbane na składzie 3·21, koks na dworcu 6 zł., z dostawą 6·50.

Taryfa powyższa będzie tylko na papierze, jeśli magistrat i policja nie będą wykonywały ściślej kontroli. Dopomóc im w tem powinna ludność, donosząc w interesie własnym i ogółu o wszelkich wypadkach wyzysku do urzędu targowego w ratuszu i do policji.

— **Unieważniony testament.** Zmarły przed paru laty fotograf tutejszy Jaworski, właściciel dwupiętrowej kamienicy i zakładu fotograficznego w pasażu Mikolasza zapisał cały swój majątek na rzecz swej kochanki Cesi L. Żona J. i rodzina jego w testamencie została zupełnie zignorowaną. Ponieważ Jaworski sporządził testament już po zamachu, po jego śmierci żona i rodzina wytoczyły proces o unieważnienie testamentu, a to z powodu nieprzytomności umysłu Jaworskiego i niegodności dziedziczenia Cesi L. wskutek tego, iż była kochanką J.

Sąd I. Instancji we Lwowie unieważnił testament, przyjmując, iż ciężko ranny J. nie był przytomnym, natomiast nie uznał Cesi L. niegodną dziedziczenia, gdyż nie uznawano tego, jakoby utrzymywała stosunki miłosne z J.

Sąd apelacyjny we Lwowie zatwierdził wyrok w I części, a zmienił w II części, uznając, że Cesia L. jest niegodną wogóle dziedziczenia.

Najwyższy sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził obecnie w całości wyrok sądu apelacyjnego we Lwowie. Wobec tego cały majątek odziedziczy żona Jaworskiego i jego rodzina.

Rzecznikiem żony i rodziny J. był adwokat dr. Janiszewski a rzecznikiem Cesi L. profesor dr. Allerhand.

— (m) **Rozprawa doraźna** przeciw sprawcom zamachu na składy anuncji rozpocznie się w poniedziałek o godz. 9 rano.

— (t) **Pobił towarzysza zabawy.** Pod zarzutem okradzenia i pobicia Juljana Michalskiego aresztowano wczoraj Władysława Boskiego, podmajstrzego murarskiego, zam. przy ul. Kr. Jadwigi l. 28. Boski zabawiał się w jednym z szynków z Michalskim i spiwszy go, wyciągnął mu z kieszeni, według twierdzenia tego ostatniego, 340 zł. poczem upominającego się o pieniądze, pobił.

— (t) **Ucieczka i ujęcie zawodowego złodzieja.** Stanisław Muszakowski, znany policji złodziej, mający na swem sumieniu 53 kradzieży, skazany został przed dwoma laty na kręe pięcioletniego więzienia. Z powodu przepełnienia więzień, został on przeznaczony do więzienia świętokrzyskiego w Kielcach, gdzie miał dalsze trzy lata swej kary odsiedzieć. Dlatego wraz z innym więźniem transportowano go pod eskortą. W drodze Muszakowski porozumiał się z towarzyszem — udali się do ustępu i tu po uwolnieniu z kajdan — wyskoczył z pociągu i znikł w lesie. Stało to się przed stacją Sandomierzem. Wiedziony tęsknotą przywędrował po kilku dniach do Lwowa i tu idąc ostatkiem sił z nadzieją ujrzenia rodzinnego miasta, u wrót jego, zostaje poznany przez jednego z posterunkowych pełniących służbę na rogatce Gródeckiej, aresztowany i odprowadzony wprost do aresztów. Muszakowski przesłuchany zeznał, że do ucieczki skłoniła go jedynie rozpacz z powodu opuszczenia Lwowa, „bez którego żyć nie może".

— (t) **Karambol.** Jarosław Kasper, gospodarz ze Zboisk, jadąc wczoraj furą placem Krakowskim kierował końmi tak nieostrożnie, że spowodował zderzenie z wozem tramwajowym Z. D. Wóz uszkodził i sam się wypadając z fury silnie pokaleczył. Ofiarę własnej nieostrożności opatrzono na stacji pogotowia rat.

Z całej Polski.

— **Sekwestru zamykanych fabryk** domagają się robotnicy w Łodzi a także prawa kontroli robotniczej nad wytwórczością.

— **Tramwaj elektryczny** w Krakowie przejechał 9 bm. przy ul. Basztowej 76-letnią staruszkę Rudkowską, matkę karpackiego Towarzystwa leśnego. Z pod wozu wydobyto poszarpane ciało.

— **Asekuracja przed krytyką.** Dziwne praktyki konfiskacyjne w miejscowościach kąpielowych. Przed kilkunastu dniami pojawił się w „Kurjerze Lwowskim" artykuł o Krynicy, oświetlający tamtejsze stosunki. Prenumeratorka nasza pani P., która w tych dniach powróciła z Krynicy po parotygodniowym pobycie, wniosła do nas zażalenie, że tego właśnie numeru „Kurjera Lwowskiego", w którym zamieszczony był artykuł o Krynicy nie dostarczyła jej poczta miejscowa — wszystkie inne nadchodziły regularnie. Jest to bardzo praktyczna a zarazem tania asekuracja czynników miejscowych przed krytyką...

— **Wielki turniej śpiewacki** odbędzie się 17 bm. na Wawelu w Krakowie na dochód odbudowy Zamku Wawelskiego.

— **Szajkę złodziei kolejowych** przytrzymali wywiadowcy lotnej brygady poli ji podczas powrotnej drogi z pogranicza przy kontroli pociągu z Krynicy do Krakowa. Złodzieje ci operowali od dłuższego czasu na tej linji, okradając podróżnych. Aresztowanych rzezimieszków Kozioła Michała i Warzechę Michała z Tarnowa i Michalskiego Franciszka z Krzyżowa odstawiono do sądu karnego w Tarnowie.

— **Ruch emigracyjny do Francji** wzmaga się jak z Katowic donoszą, zgłosiła się w Mysłowicach, gdzie urzęduje delegacja centr. komitetu kopalni francuskiej i delegatów wydziału ochrony pracy, wielka liczba bezrobotnych z Małopolski, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. D. 8 bm. odjechał z Mysłowic pociąg z 1300 robotnikami.

Misja francuska w Mysłowicach otrzymała w czerwcu zgłoszenie na 1400 robotników kopalnych, 400 fabrycznych, 600 niewykwalifikowanych, i 3000 rolnych. Obecnie nadchodzą po większej części zgłoszenia górników i robotników fabrycznych.

— **W obronie kobiet.** Do premjera Grabskiego i do komisarza oszczędnościowego udała się onegdaj w Warszawie delegacja „Klubu polit. kobiet postępowych“ i „Związku zawod. kobiet polskich pracujących w biurowości“ i złożyła memorjał z powodu masowych redukcji urzędniczek państwowych bez względu na ich kwalifikacje. Memorjał powołuje się na 96 art. konstytucji, podług którego „wszyscy obywatele są równi wobec prawa“ i zwraca się do rządu, by poddał rewizji rozporządzenie co do 1) ograniczenia praw kobiet, posiadających odpowiednie kwalifikacje w zajmowaniu stanowisk wyższych i 2) masowego usuwania kobiet z urzędów państwowych. — Oba te rozporządzenia są sprzeczne z zasadami konstytucji, pragmatyki i sprawiedliwości.

W sprawie tej ma w tych dniach być wniesioną interpelacja w sejmie.

Premjer Grabski obiecał delegatkom swoje poparcie.

— (j.) **Ważne dla emigrantów amerykańskich.** Po zasięgnięciu informacji w konsulacie Stanów Zjednoczonych w Warszawie, podajemy do wiadomości naszym czytelnikom chcącym wyjechać do Ameryki, iż wszelkie wizy na wjazd do Stanów Zjednoczonych Ameryki zostały wstrzymane, dla wszystkich osób bez wyjątku. Nowe przepisy i rozporządzenia w tej sprawie, jakoteż dyrektywy od rządu amerykańskiego, konsulat w Warszawie otrzyma dopiero około 20 lipca br. Dlatego pragnący wyjechać do Ameryki powinni narazie wstrzymać się z podróżą do Warszawy, by niepotrzebnie narażać się na koszta podróży, a dopiero wyjechać po 20 lipca br.

(Pozatem zaznaczamy, że zakaz wyjazdu tyczy się również artystów, dziennikarzy, księży, studentów i t. p. którzy dotychczas niepodlegali przepisanej liczbie emigrantów do Ameryki.)

— **Sieć tramwajowa** w Warszawie ma być rozszerzona przez budowę linji do Marymontu przez Żoliborz. Roboty podjęte mają być w ciągu b. mies.

— **Ofiara szulerni w Sopotach.** W Warszawie odebrał sobie życie pomocnik maszynisty państw. zakładów graficznych Leopold Sosnowski po powrocie z Sopot, gdzie przegrał znaczną kwotę.

— **Wyroby gumowe fabryk krajowych** obniżone zostały o 10% z powodu konkurencji fabryk zagranicznych.

Z całego świata.

— **Uczestnicy konferencji londyńskiej.** Paryż 11 lipca. W konferencji londyńskiej weźmie udział 9 państw, Francja, Anglja, Belgja, Włochy, Japonja, Ameryka, Grecja, Jugosławja, Portugalja. Polska i Czechosłowacja będą ewentualnie zaproszone w sprawach ich dotyczących, Niemcy będą również wysłuchane, (AW.)

— **Briand pierwszy delegatem Francji przy L. Nar.** Paryż 11 lipca. A. W. dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że Briand ma zostać 1-szym delegatem Francji przy L. Nar. W razie gdyby odmówił mianowany będzie p. Jouvenel. (AW.)

— **Burze gradowe** wyrządziły ogromne szkody w okolicy Medjolanu.

— **Morawska fabryka cukru** spłonęła onegdaj. Szkoda wynosi 40 miljonów koron czeskich.

— **W Kopenhadze został podpisany** traktat **duńsko - norweski** regulujący granice wschodniej Grenlandji. Traktat wchodzi natychmiast w życie. (Pat.)

— **Napad na pociąg.** Na linji Bukareszt-Jassy około stacji Sichl 3 bandytów zatrzymało pociąg kurjerski. Bandyci wpadli do wagonu bagażowego, zabierając stamtąd wszystko, co mogli unieść z sobą. (AW.).

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Teatr Wielki,** dziś w sobotę wystawia operę „Traviatę“ z gościnnym występem w partji tytułowej primadonny oper zagranicznych p. Ady Sari. W partji Alfreda debiutować będzie uczeń prof. Czesława Zaremby p. Maksymiljan Korwin.

W niedzielę odbędzie się pożegnalny występ Stanisława Gruszczyńskiego w operze „Lohengrin“. Partnerką jego w partji Elzy będzie debiutantka p. Stefanja Frischowa. Początek przedstawienia o godzinie 7 wieczór.

Ku uczczeniu narodowego święta francuskiego w poniedziałek zostanie odegraną opera Delibesa „Lakme“ z gościnnym udziałem p. Ady Sari.

We wtorek na zakończenie sezonu operowego zostanie wystawioną opera „Faust“ w wykonaniu solistów szkoły operowej prof. Flam-Płomieńskiego.

— **„Żółty kaftan“** operetka Lehara, ostatnia nowość repertuaru scen polskich i zagranicznych, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w połowie przyszłego tygodnia. Role tytułowe odtwarzają pp. Miłowska, Korabianka, Tatrzański i Kuligowski, którzy jednocześnie reżyserują nowość. Tańce solowe i zespołowe opracowuje p. Faliszewski. Dyryguje p. Seredyński.

— **Wytworny, pełen wdzięku,** zbiór piosenek „Pochwała wesołości“ inscenizowane przez L. S. Schillera, odegra dzisiaj t. j. w sobotę o godz. 8 artystyczny zespół „Reduta“ w sali Filharmonji (Kino „Lew“). — Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut G. Seyfartha a od godz. 6 wiecz. przy kasie Kina. — W niedzielę w razie pogody odbędzie się o godz. 6 wiecz. widowisko pasyjne „Wielkanoc“ na polance pod Kopcem. — W razie niewnego deszczu misterjum odłożone będzie do wtorku, zaś w niedzielę odegra zespół w sali Teatru Nowości“ dramat Rittnera „W małym domku“.

— **Komitet obywatelski obchodu 10-letniej** rocznicy **Czynu Legjonowego** zawiadamia, że w sobotę dnia 13 lipca br. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Ligi Kobiet plenarne zebranie Komitetu. Przy tej sposobności i dla uniknięcia imiennych przypomnień, Komitet uprasza wszystkich posiadaczy list składkowych nawet i tych, którzy już zebraną gotówkę wpłacili, o zwrot tychże list na wspomnianem zebraniu, do rąk skarbnika Komitetu.

— **Wielki Festyn na „Świtezi“.** Związek Legjonistów Polskich we Lwowie urządza 13 lipca br. w niedzielę popoł. festyn na „Świtezi“ z niezwykle urozmaiconym programem, celem zasilenia funduszu wdów i sierót po poległych towarzyszach broni. W tym celu zwraca się do Obywatelstwa m. Lwowa z apelem do licznego wzięcia udziału w tymże festynie i zasilenia przez to powyższego funduszu. — Bliższe szczegóły podaja afisze.

— **Prater we Lwowie“** w ogrodzie Stow. „Skała“, urządza Koło Matek przy Szkole żeńskiej im. św. Antoniego, w niedzielę 13 lipca b. r. na dochód Kolonji wakacyjnej. Program nader urozmaicony. Początek o 3-ciej popoł.

Z OPERY.

„HUGENOCI“ MEYERBEERA.

Partja Raoula znowu daje p. **Gruszczyńskiemu** korzystną sposobność do zaprezentowania swych wyjątkowych zalet głosowych. Zwłaszcza w okcie 4-tym artysta ten uawnił pełny blask i wytrzymałość organu głosowego, wiele ciepła i muzycznego uczucia; w momentach lirycznych p. Gruszczyński umie swemu głosowi nadać szlachetną barwę, aby w danym razie rozwinąć pełny blask i siłę dla zaznaczenia wyrazu dramatycznego. Walentyna p. **Platówny** interesuje słuchacza do ostatniej chwili. Z natury prześliczny ten głos sopranowy najbardziej zajmuje, gdy śpiewaczka ma prowadzić kantylene o szerokim łuku melodyjnym; tu kunszt wytrzymałości oddechu, metaliczny dźwięk głosu, oraz umiejętne stopniowanie odcieni dynamicznych daje całość artystycznie wysoce zaokrągloną.

Żołnierską postać Marcelego odtwarza starannie p. **Zopoth**; zwrotki w pierwszym akcie oraz duet z Walentyna w trzecim p. Zopoth odśpiewał z należytym wyrazem w głosie i prowadzeniu kantyleny. Reszta wykonawców tj. pp. Lipowska, Rotowska, Dolnicki, Kwiatkowski i. Martini godnie uzupełnia całość. Sceny zespołowe zwłaszcza w akcie czwartym prowadził z temperamentem p **Lehrer**. Teatr był pełny; przedstawienie skończyło się po godzinie 11.

Grd.

—oo—

Gdy się brudny człowiek myje...

Nieporządne porządki magistrackie.

Zdarza się czasem, że niechlujny człowiek pod wpływem drwin i dokuczań „weźmie się“ do siebie i do swojej tualety. Korzyść z tego zazwyczaj jest nikła. Nachlapie, napaskudzi w pokoju, zabrudzi wszystko, a siebie nie oczyści.

Magistrat lwowski postanowił obecnie wziąć się do „uporządkowania“ miasta. Zobaczmy, jak się odbywa ten chwalebny w pomyśle proceder.

Pozastawiano najpierw szereg ulic ruchomemi „rogatkami“, tamując ruch kołowy, lecz nie krępując najczęstszych przechodni — trąb powietrznych kurzu, prochu i śmiecia. By zaś Lwów bardziej upodobnić do Sahary — i w ten sposób zapewne zwiększyć ruch przejezdnych, żądnych bliższej egzotyki — poukładano wzdłuż chodników kopce piaskowe. Wiatr może być spokojny — nie zabraknie mu materjału, będzie miał na długo czem dąć ludziom w twarz.

W długi czas po ustawieniu tajemniczych rogatek, porozrzucano w najrozmaitszych punktach miasta — przeważnie tam, gdzie niema latarń — jakieś wielkie kamienie, stosy starych płyt chodnikowych, kostek brukowych, kupy żwiru i szutru. W miarę ochoty mogą mieszkańcy w dzień oddawać się „braniu“ przeszkod, w nocy zaś próbować elastyczności i kruchości poszczególnych swoich członków.

Sahara we Lwowie — to za mało. Postanowiono zaimprowizować — morze. Środek skweru przed komendą korpuśną zasypano grubą warstwą żwiru, ułatwiając w ten sposób i uprzyjemniając komunikację w sposób znakomity. Według jednych, ma być to wizerunek plaży morskiej, według innych — obraz wyschłego koryta rzecznego. Czekamy na wodę.

Teraz nastąpiły „prace“, wykonywane w sposób, niepraktykowany — ręczymy — nigdzie indziej na całej kuli ziemskiej.

A więc dziury w środku gościńca zasypuje się szutrem, szuter posypuje się piaskiem, a jakiś filozoficznem usposobieniem odznaczający się osobnik z oględnością dentysty, plombującego ząb, przyklepuje wszystko jakimś tłuczkiem.

Gdzieindziej znów — po obu krawędziach świeżo rozwartej magistrackiej czeluści — ustawiły się dwa rzędy postaci z jakiemiś narzędziami w ręku — niby operowe chóry — i patrzą na siebie, ze spokojnym, zrezygnowanym uporem, licząc widocznie na to, że los sam dokona dzieła zasypania przepaści.

Gdzieindziej znów krzywe, na ruchomym podkładzie piasku osadzone płyty zastępuje się innemi, równie krzywemi — i osadza równie krzywo i nieudolnie, w tempie, które na olimpiadzie tegorocznej zdobyłoby z pewnością rekord powolności.

W żadnem mieście nie kopie się tyle, nie przestawia, nie porządkuje tyle, ile we Lwowie — i w żadnem niema tyle nieładu i nieporządku. Bo suma nieładu lwowskiego jest ilością trwałą — a magistrat pracami swemi zmienia tylko jej wygląd: jeden nieporządek zasiępuje innym.

A mieszkańcy lwiego grodu dotykani tylu ciosami, z rezygnacją patrzą na nowy dopust — na magistrackie porządki. J. Ł.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 11 lipca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	731·6 mm	732·0 mm	733·3 mm
Temperatura .	+ 13·0° C	+ 14·8° C	+ 12·2° C
Kierunek wiatru	WNN	NNW	NNW
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	11	14	3

Temperatura najwyższa + 16·6, najniższa + 11·4.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-enrop.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: zmienne zachmurzenie, popołudniu deszcz.

Od wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego“

Od 1. lipca br. wprowadziliśmy ponownie oprócz prenumeraty miesięcznej, także i kwartalną, a to dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych, przyczem obniżamy stosunkowo prenumeratę dla abonentów kwartalnych.

Prenumerata **miesięczna** „Kurjera Lwowskiego“ we Lwowie bez dostawy do domu **3 zł. 30 gr.**
Kwartalnie . . . . . **9 „ 40 „**

Prenumerata miesięczna we Lwowie **z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową**. . . . . **3 zł. 60 gr.**
Kwartalnie . . . . . **10 „ 20 „**
Za granicą miesięcznie . . . **5 „ 50 „**
Kwartalnie . . . . . **15 „ 50 „**

Polskie Towarzystwo Higjeniczne we Lwowie

odbyło onegdaj doroczne Walne Zgromadzenie. W roku sprawozdawczym t. j. od maja 1923 do 1. maja 1924, Towarzystwo wystąpiło z protestem przeciw zmianom ustawy antialkoholowej, zorganizowano komitet miejscowy III. Zjazdu Higjenistów w Warszawie (8. i 9. czerwca br.), który przygotował 10 referatów ze Lwowa, wydano pierwsze trzy zeszyty „Bibljoteczki Higjenicznej“ (doc. dr. Sabatowski „O gruźlicy“, dr. Łuczyński: „Czy i jak można zapobiec chorobom serca“, dr. Krzemicki: „O chorobach wenerycznych“ i „Higjenie życia płciowego“). Sekcja odczytowa i walki z chorobami wenerycznemi pod kierownictwem dra Leona Krzemickiego, posiadająca zastęp prelegentów, złożony z najwybitniejszych sił naukowych we Lwowie, urządziła 30 wykładów popularnych z rozmaitych działów higjeny, bogato ilustrowanych przeźroczami. Sekcja posiada 300 przeźroczy, które chętnie wypożycza. Sekcja walki z rakiem pod kierownictwem prof. Nowickiego ograniczyła się z powodu braku funduszów do propagandy słownej (2 wykłady) i rozpowszechnienia broszury (prof. Nowicki: „Rak i jego zwalczanie“). Sekcję walki z alkoholizmem objął z ostatnich tygodniach prof. dr. Sieradzki i przeprowadza jej organizację. Ostatnio zorganizowano sekcję higjeny sportu pod kierownictwem dra Fuchsa.

Walne zgromadzenie wybrało przez aklamację p ezesem ponownie dra Jana Opieńskiego, wiceprezesami: dra Leona Krzemickiego i prof. dra Nowickiego, 15 członków wydziału i komisję rewizyjną (insp. Włodzimirski, dyr. Bielski i dr. Lesław Węgrzynowski). Wydział ukonstytuował się następująco: sekretarz stały: doc. dr. Sabatowski, sekretarz administracyjny dr. Garbień, skarbnik dr. Mosler, członkowie wydziału: prof. dr. Steusing, dyr. dr. Mikołajski, prof. dr. Gröer, prof. dr. Sieradzki, dr. Kuhn, dr. Kociuba, dr. Fuchs, dr. Zgórski, dr. Damm, p. Kruzensternowa, X. dr. Ciemniewski, inż. Molczański.

Wkładka roczna wynosi 2 złp, adres: Pol. Tow. Higjen. we Lwowie, ul. Senatorska 5, parter. Godziny urzędowe 11—12 i 5—6. Nr. tel. 107. Konto w P. K. O. 150.877.

Zapiski.

W. Szafer, S. Kulczyński, B. Pawłowski: „Rośliny Polskie“. Książka W. Szafera, S. Kulczyńskiego i B. Pawłowskiego wydana nakładem Książnicy Polskiej we Lwowie wypełnia w naszej literaturze podręcznikowej od dawna dotkliwie odczuwaną lukę, przynosząc ze sobą pierwsze opracowanie systematyczne flory ziem polskich.

Książka zawiera opisy wszystkich gatunków roślin naczyniowych rosnących w dzisiejszych granicach Polski, związane w przejrzysty klucz, pozwalające na łatwe i szybkie oznaczenie roślin. Prócz gatunków dziko w Polsce rosnących uwzględnili autorowie w szerokiej mierze także rośliny obce lecz zdziczałe lub częściej hodowane. Dzięki temu zyskują „Rośliny Polskie“ charakter podręcznika, nadającego się do użytku nie tylko botaników specjalistów, ale równocześnie leśników, rolników i farmaceutów. Układ książki opiera się na nowożytnym naturalnym systemie Wettsteina, dzięki czemu książka, przeznaczona w pierwszej linji do praktycznych celów oznaczania roślin daje równocześnie wgląd w dzisiejszy, nowoczesny system filogenetyczny roślin.

Przy opisach gatunków uwzględniono szczegóły, dotyczące pory zakwitania roślin, oraz stanowiska na jakich gatunki się pojawiają, wreszcie w szerokiej mierze podano wszystko co o rozmieszczeniu poszczególnych gatunków dzisiaj wiadomo. Przyrodnik, interesujący się geografją roślin, znajdzie w „Roślinach polskich“ w ogólnym zarysie wszystkie wiadomości, jakie nauka nasza o rozmieszczeniu gatunków w Polsce posiada.

Pojęcie gatunku ujęto w książce bardzo precyzyjnie, stosownie do ostatnich wymogów systematyki, posuwając się do analizy ras geograficznych gatunków.

Książkę poprzedza ilustrowany wstęp morfologiczny, wprowadzający początkującego florystę w zasadnicze pojęcia morfologji roślin, czyniąc z książki postawionej na wysokiem poziomie naukowym równocześnie podręcznik, dostępny nawet dla początkującego botanika, czy amatora florysty.

Wartość książki podnosi urozmaicony i przejrzysty druk, o az wygodny kieszonkowy format“.

„Rośliny Polskie“ łączące w sobie najnowszy stan naszej wiedzy o florze Polski z przejrzystem i praktycznem ujęciem, oraz ze wstępnemi wiadomościami o morfologji i system tyce roślin, czynią zadość zarówno potrzebom naszych florystów pracujących naukowo w systematyce i geografji roślin polskich, jak i celom nauczania systematyki roślin w szkołach naszych wyższych i średnich, zarówno specjalnych przyrodniczych jak leśnych, rolniczych i farmaceutycznych.

Nowe wydawnictwa.

Nakładem ruchliwych zakładów wydawniczych Książnica-Atlas we Lwowie, wyszły następujące nowości:

Ks. Gadowski. Dzieje biblijne. Wyd. VII. 1924 Str. 183.

Ks. Thullie. Uwagi met, do dziejów objawienia bożego. Część II. 1924. Str 8.

Ks. Szydelski-Thullie. Dzieje objawienia Bożego w Now. Test. 1924. Str. 140.

Dr. W. Szafir, Dr. S. Kulczycki i Dr. B. Pawłowski: Rośliny Polskie. 1924. Str. 736.

Dr. Duchowicz. Pracownia chemiczna dla uczniów. 1924. Str. 18.

St. Cybulski. Poezja łacińska w pieśni (z nutami) str. 71.

Jan Dembowski. Naśladowanie zjawisk życiowych jako metoda biolog. 1924. Str. 52.

Polska bibljoteka turystyczna. Nr. 7. Przewodnik po woj. pomorskiem. Nr. 12. Przewodnik po ziemi Kaszubskiej.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 11. lipca.

+ **Pierwszy transport bilonu 10 groszowego,** bitego w Szwajcarji nadszedł wczoraj do Grudziądza i dziś ma być w Warszawie. Transport zawiera 10 miljonów sztuk monet. (AW.)

+ **Zasiewy w Niemczech** spóźniły się z powodu chłodnej wiosny. Są jednak widoki dalszego urodzaju. Oziminy poprawiły się.

GIEŁDA LWOWSKA.

Kursa akcji na przedgiełdzie były wczoraj przeważnie utrzymane. Mocniejsza tendencja dla Gazoliny. Lesienice i Jaworzna (drobne sztuki). Obroty średnie. Podaż naogół dostateczna. W akcjach kotowanych ruch nieduży przy małem zainteresowaniu. Dużo efektów bez obrotów. Kursa naogół chwiejne, dla akcji arbitrażowych słabsze. Dla akcji handlowych brak zainteresowania. Na targu walut ożywienie. Przy dużem zapotrzebowaniu liczne obroty w dewizach na N. York, Londyn i Pragę. Popyt za dolarami. Kursa niezmienione. Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.60. Bank Przemysłowy 0.36, 0.34. Z .B. K. 0.17, 0.15. Browary 7.40, 7.30, 7.45; Chodorów 3.64, 3.65: Chybie 5.10; Cegielski 0.60, 0.59; Dakszawa 1.65; Siersza Górnicza 3.80, 3.85; Tesp 3.63, 3.60; Zieleniewski 7.30, 7.25, 7.23; Cmielów 0.55; Lokomotywy 0.45; Oikos 1.98.

Niekotowane: Bank Ziemian (100) 0.09; Gazy 14.—; Gazociągi 0.18; Lesienice 1.75, 1.74; Przeworsk (imienny) 130, 132; Gazy zachodnie 20.7, 20.5, 20.4; Gazolina 1.25; Jaworzno (25) 13.75, 13.85. 13.90, (drobne) 15.75, 16.—. (100) 13.70; Olkusz 0.39; Radziwiłł 1.50; Szkło w Krośnie 1.40.

* * *

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj ożywione Tendencja zwyżkowa.

Dolary ameryk. 5.25½ do 5.26½; dolary kanadyjskie 4.98 do 4.99; korony czeskie 0.15¼ do 0.15½; leje 0.02¼ do 0.02½: franki franc. 0.29¾ do 0.30¼; franki szwajc. 0.92 do 0.93; funty szterl. 1.96 do 2.00; ruble a 500 i a 100 —.— do —.—.

Złoto: 20 kor. 21.95 do 22 05; 20 frank. 20.80 do 21.00; 20 mark. 24.10 do 24.20; 10 rubli 26.00 do 26.20 gr.

Srebro: korony austr. 0.39¾ do 0.40¼; 5 kor. austr. 1.98 do 2.03; guldeny austr. 0.99 do 1.02; ruble 1.76 do 1.80; kopiejki zar ubel 0.68 do 0.70.

Ceny zboża. Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: pszenica 19 do 20, żyto 10.25 do 10.75, jęczmień brow. 10.25 do 10.75, jęczmień past. 8 75 do 9.25, owies 11.— do 12.50.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,35, Małopolski 0,50, Zw. Sp. Zarobkowych 3,80, Ziemski Kred. 0,16. Tohan 0,00. Pharma 0,00 Pezet 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,58, Zieleniewski 7.20, Cegielski 0,58, Parowozy 0,30, Trzeb. żelazo 0,57, Górka 13,50, Siersza górn. 4,10, Siersza elektr. 0,27, Tepege 2,80, Nafta 0,38. Pokucie 0,31, Krakus 0,85, Chodorów 3,90, Strug 0,00, Niemojowski 0.60. Piaseccy 0,00 Jaworzno dr. 00,00 (00) — 00,00, 00.80, Lokomotywy 0,42, Len 0,00, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0.00. Nobel 1,55. Gazy wsch. 12,00, Gazy zachodnie 2,05, Chybie 0,00, Żegluga 0,00 Trzebinia mydło 0,00, Ojkos 2 40. Synd. koszyk 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja utrzymana. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,20, B. dla Handlu i przem, 1,90, B. Kredytowy warsz. 0,85, B. Handlowy warsz. 5,75. Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,00, B. Przemysł. Lwów 0,38, B. Zw. Sp Zarob. 4,00. B. Zachodni 1,70, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,21, Elektryczność 1,70, Pol. tow. elektr. 0,70, Chodorów 3,90, Czersk 0,53, Częstocice 2,00, Gosławice 2,00, Michałów 0,50, Cukier 3,95, Węgiel 4,25, Pol. Nafta 0,43 Brugger 0,65, Nobel 1,50, Cegielski 0,64, Modrzejów 1. 5,80, V-0,00, Norblin 0,59, Ostrowieckie 7,20. Parowozy 0,00, Pocisk 1,35, Rohn 0,00. 0,00, Starachowice 2,45, Ursus 1,25, Zieleniewski 0,00, Zawiercie 33,00, Żyrardów 50.75 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,75, Haberbusch 4,45, Spiess 1,00, Siła Światło 0,52, Firley 0,45, Łazy 0,14, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,25, Lilpop 0,60, Belpol 0,00, Hurt 0,00 Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,25, Filtzner 3,70, Rudzki 1,15, 0,00, Konopie 0,65, Strem 11,60, Zgierz 2,55, Pustelnik 0.00. Lenartowicz 0,18, Orthwein 0,27. Klucze 0,30, Tepege 2,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,65. Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00, Lombardt 0·00. Tendencja mocniejsza. (A. W)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 000, 0—000,00. Złoty 110,22—110,78 N. Jork 0, 0000-0, 0000. Londyn 25,00. Paryż 28,93-29,07 Szwajcarja 103,97-104,07, Niemcy 136,907-137,593, Holandja 000, 00-000. (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 159	Lwów 11 lipca	Warszawa 11 lipca	Zurych 11 lipca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	108,00
1 funt ang.	—	22·50	24·17
100 frs franc.	—	26·43	28·25
100 fr. szwaj.	—	93·63	100·00
100 frc. belg.	—	23·46	25·10
100 K czesk.	—·—	15·25	16·30
100 K węg.	—	0,00	0·0067½
100 K austr.	—	0.00732	0·,0078
100 M niem.	—	00000	0·132½
1 Dolar am.	—	5·18½	5·54⅝
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·11	23·56
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·30
100 guld. hol.	—	195·80	209·50
100 K norw.	—	—·—	74·00
100 K duńsk.	—	—·—	88·50
100 K szw.	—	137·75	147·50
Hiszpanja	—		73·35
Belgrad			6·50
Pożycz. złota		0·00	
Poż. dolar.		0·00	
Bony złote		0·80	
Miljonówka		0·55	
		(AW)	(AW)

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Sobota 12. lipca. Boisko „Pogoni":
Godz. 5·30 popołud., Amatorzy—Pogoń.
Boisko „Hasmonei": Hakoah—Hasmonea.

Niedziela 13. lipca. Boisko „Pogoni":
Godz. 4-ta popoł. Bank Polski—Bank Przemysłowy.
Godz. 5-ta popoł. Uroczyste poświęcenie trybuny.
Godz. 5·30 popoł. Amatorzy—Pogoń.
Boisko „Hasmonea": Hakoah—Rudolfshügel.

AKADEMISH BOLDCLUB — WISŁA 3:1 (1:0).
(Od naszego korespondenta.)

Kraków, 7 lipca.

Drużyna duńska zareprezentowała się w Krakowie bardzo sympatycznie. Piękna kombinacja, wzajemne zgranie się, szybka orjentacja, dobry strzał znamionuje ich grę. Grają ponadto „fair", zyskując przez to sympatię publiczności. Mieli ustawiczną przewagę nad słabo grającą zdekompletowaną Wisłą, toteż zwycięstwo ich było zasłużone. Do pauzy wynik 1:0 dla Duńczyków. Po pauzie pod koniec zawodów uzyskują goście dwa dalsze, pięknie strzelone punkty.

Honorowego „goala" zyskuje Wisła w drugiej połowie przez Czulaka. Wiśniewski w bramce miał swój „zły dzień". Pomoc nie spełniała swego zadania, i nigdy nie było jej na miejscu.

W sobotę i niedzielę gra Cracovia z Wiener Atletikal-Club. Po zajściach z Rudolfshüglem budzą zawody te żywe zainteresowanie.

—le—sław—

(j.) **Czuwaj (Przemyśl) zwycięzcą puharu harcerskiego.** H. K. S. Czuwaj (Przemyśl) zdobył puhar przechodni na zlocie harcerskim w Warszawie, bijąc warszawski H. K. S. Varsovia 4 : 2.

Piłka nożna.

(j) **Polonia przemyska bije Rudolfshügel.** Czwartkowe zawody Rudolfshügłu w Przemyślu z Polonią, zakończyły się klęską wiedeńczyków w stosunku 3 : 1 (2 : 1). Polonia do zawodów tych wystąpiła z 4-ma graczami rezerwowymi, bez najlepszych swych graczy Koguta, Menczaka, Dobrzańskiego i Wawrzkowicza. Rudolfshügel honorową bramkę uzyskał z karnego w pierwszych minutach gry. Wszystkie trzy bramki dla Poloni uzyskał Duda, po wypracowanu przez siebie pozycji do strzału.

Polonia tymi zawodami wykazała wysoką klasę, zwyciężająa Rudolfshügel, który rozporządza dobrym materjałem fizycznym.

Sędziował zupełnie dobrze p. Decowski.

T. K. S. (Toruń)—Florisdorfer A. C. (Wiedeń) 2 : 2 (1 : 1). Zawody rewanżowe rozegrane w Toruniu pomiędzy powyższemi drużynami, przyniosły nierozegraną. TKS pod sam koniec gry prowadził 2 : 1. Wiedeńczycy wyrównali dopiero w ostatniej minucie. W góle sama gra była pod przewagą Torunia. — (Jak wiadomo, pierwsze zawody skończyły się porażką TKS (4 : 2).

Olimpjada.

(j) **Polo na koniach.** Argentyna-Anglja 9 : 5.

(j) **Grecko-rzymskie walki bokserskie.** Rzehacz (Czechosłowacja) pobił Norwegczyka Egenberga (w wadze piórkowej). Herschman (Austrja) pobił Bezdecha (Czech), Kratochwil (Czech) Holendra Goersego, Praski (Czech) Estończyka Steinberga i Fštross (Czech) Francuza Clody (na punkty). W średniej wadze zwyciężył Szwed Swendson, Tatle a (Czechosłowacja).

(j) **Klasyfikacja narodów** po czwartym dniu zawodów lokkoatle ycznych przedstawia się następująco: 1. Stany Zjednoczone (punktów 135), 2. Finlandja (73), 3. Anglja (34·50), 4. Szwecja (18·50), 5. Francja (13·50), 6. Węgry (7·50), Południowa Afryka (5), 8. Norwegja i 9. Nowa Zelandja (po 4 punkty).

—oo—

Wakacyjne Wycieczki Towarzystwa Krajoznawczego.

Oddział Warszawski Towarzystwa Krajoznawczego (Warszawa ul. Karowa 31) urządza w miesiącach wakacyjnych kilka dalszych wycieczek dostępnych zarówno dla członków, jak i dla niecziońków Towarzystwa. W szczególności projektowane są następujące wycieczki:

I. 20-30 lipca, 11-dniowa wycieczka **w Beskidy Zachodnie i na t. zw. Zielony Śląsk**, pod przewodnictwem Dr. M. Orłowicza (Warszawa Min. Robót Publicznych). Tura wycieczki obejmuje na Śląsku powiaty rybnicki i cieszyński z miastami Mikułowem, Rybnikiem, Zorami, Wodzisławiem, Cieszynem, zakładami kąpielowymi w Jastrzębiu i Jaworzu. Następnie Małe Beskidy od Bielska przez Kocierz po Wadowice, północna część Gorców od Kalwarji Zebrzydowskiej przez Myślenice, do Limanowej, oraz wschodnia część Beskidu Sądeckiego od Starego Sącza przez Pisaną Halę, Pustą Wielką i Jaworzynę do Krynicy, Muszyny i Żegiestowa.

II. 2-10 sierpnia, 9-dniowa wycieczka **w Wysokie Tatry**, po stronie czeskiej (Zawory, Ciemne Smereczyny, Newcyrka, Krywań, Szczyrbskie Jezioro, Popradzkie jezioro, Osterwa, Tupa, Kończysta, Śląski Dom, Garłuch, Staroleśma, Polski Grzebień, Rohatka, Kolbach, Sławkowski Szczyt, Szmeks, Łomnica, Tatrzańska, Zielony Staw, Płaczliwa Skała, Jaworzyna Spiska). Prowadzi dr. Mieczysław Orłowicz (Warszawa, Min Robót Publicznych).

III. 6-15 sierpnia, 10-dniowa wycieczka **w Sandomierskie** (od Gór Świętokrzyskich, przez Opatów, po Sandomierz, i Zawichost) prowadzi p. Przewalski.

IV. 7-20 sierpnia, dwutygodniowa wycieczka **w Gorgany i Beskidy Huculskie**, prowadzi p. Stanisław Lenartowicz (Warszawa Nowe Miasto 17).

V. 15-20 sierpnia, 6-dniowa wycieczka **w województwo Kieleckie**, (Miechów, Racławice, Skalbmierz, Wiślica, Pińczów, Busk, Solec, Stopnica, Szydłów, Osolin, Krzyżtopór, Opatów), prowadzi dr. M. Orłowicz (Warszawa, Min. Robót Publicznych).

VI. 15-20 sierpnia, 6-dniowa wycieczka **w Tatry Zachodnie** prowadzi p. Józef Kołodziejczyk (Warszawa ul. Krucza 40).

VII 12-27 września, dwutygodniowa wycieczka **do Konstantynopola** przy sposobności urządzonej tamże wystawy polskiej, prowadzi p. Stanisław Lewicki. Zgłoszenia do 20 lipca wraz z nadesłaniem 40 zł. zadatku. Zapytania o informacje (z zapłaconą odpowiedzią) oraz zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem prowadzących, względnie P. T. K. (Karowa 31). 6726

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.